

Szwedzcy raperzy porzucają gangi dla salafizmu

5 sierpnia 2022

Imam Ramsis James „Moosa” Assal ma dziesiątki tysięcy fanów i skutecznie namawia raperów gangsta na porzucenie kariery i stylu życia, i przyjęcie surowego islamu.



Wydaje się, że szwedzka społeczność ekspertów do spraw bezpieczeństwa powinna się cieszyć, kiedy młodzież odwraca się od przestępczości i kultury przemocy w gangach, w stronę salafizmu. Jednak, jak uważa specjalista do spraw ekstremizmu dr Magnus Ranstorp, „istnieje wbudowany konflikt pomiędzy ich (nowo przyjętą – przyp. red.) salaficką wiarą, a demokratycznym społeczeństwem”.

Niewystarczające jest to, że kaznodzieja, który odbył studia w Medynie, zdystansował się od Państwa Islamskiego i przestępczości. Część komentatorów uważa, że Szwecja powinna postawić poprzeczkę wyżej.

W Szwecji jednak gangsta rap to nie tylko pewna forma kultury, ale rzeczywiste zaangażowanie się raperów w przestępczość, noszenie broni nie tylko w teledyskach oraz zyski dla gangów. Jak pytają sami zwolennicy salafizmu, co wolicie słyszeć – odgłosy strzelanin czy wezwania do modlitwy?

Ramsis Assal był w stanie wyperswadować karierę muzyczną raperowi z Göteborgu Adenowi Husseinowi, znanemu z piosenek o takich tytułach jak „Gangland”. Jednak liberalny dziennik „Expressen” martwi się, że zamiennikiem takiej drogi życiowej stał się salafizm, którego ideologia dała pożywkę Al-Kaidzie czy Państwu Islamskiemu i dopuszcza przemoc w imię Allaha. Gazeta pomija tutaj zjawisko salafizmu kwietystycznego, który nie podżega do walki, ale jednocześnie wprowadza głębokie

podziały społeczne.

Nie ma pewności, czy pokojowa droga salafizmu nie jest obecnie jedynie taktyką, obroną w wyniku restrykcji ze strony państwa. W roku 2014 w Szwecji szeroko nawoływano do uczestnictwa w dżihadzie, a dzisiaj w środowisku salafickim jest około 150 osób, które powróciły z walk w Syrii; najwięcej w Göteborgu i okolicach. A salaficcy kaznodzieje naciskają teraz na izolację muzułmanów od niewiernych i przyjmowanie ortodoksyjnej wersji islamu.

Imam Assal obecnie pracuje w organizacjach młodzieżowych, które są finansowane przez państwo. Przedstawiając się jako coach osobistego rozwoju podróżuje po Szwecji ze swoim przesłaniem wiary i otrzymuje wsparcie instytucji państwowych, których sam nie szanuje.

Przed tym nowym modelem działania ostrzega Ranstorp, który twierdzi, że salafici w Szwecji starają się teraz działać poprzez władze i samorządy. Ranstorp wzywa państwo, żeby bliżej przyglądało się takim stowarzyszeniom. Między innymi dzięki jego badaniom państwo reaguje i zamyka tzw. „wolne szkoły” prowadzone przez salafitów, gdy można udowodnić, że przekazują radykalne treści dzieciom.

Źródło: Euroislam.pl